



## **O poznawaniu natury umysłu** *Dziamjang Khjentse Ciekji Lodro Rinpocze*

Tak zwany umysł to to coś, co bez końca myśli o najróżniejszych rzeczach. Kiedy szukamy jego esencji, aby poznać prawdziwą naturę, badamy poszczególne mgnienia myśli, które pojawiają się, trwają i znikają. Zastanawiamy się, skąd się biorą i jakie jest ich źródło. Dociekamy, czym są, gdzie pozostają i odchodzą. Za każdym razem pytamy o ich naturę. W ten sposób przekonujemy się, że nie ma w nich absolutnie nic realnego. Mimo to wciąż przecież coś nieustannie jest obecne i zna (czy też rejestruje) dobre i złe. Pozwalając temu uspokoić się – bez zmieniania niczego przywoływaniem myśli ani podążaniem za nimi – możemy naturalnie doświadczyć stanu, który wymyka się wszelkim opisom i stanowi jednię jasności, świadomości i pustości. Utrzymywanie go nazywamy patrzeniem w esencję umysłu.

Poza tym, rzecz jasna, trzeba na wstępie oczyścić zaciemnienia, modlić się do Lamy z żarliwym oddaniem i należycie przyjąć abhiszekę. Jeśli dobrze zrozumiemy naturę umysłu, nie będziemy tak bardzo ulegać przywiązaniu i niechęci wobec przyjaciół i wrogów, wyglądać przyjemności ani lękać się bólu. To naprawdę trudne – dla każdego.

*Ciekji Lodro (po to tylko, by nie odmawiać pytającemu)*

Przekład na język polski: Adam Koziel